

# Karol Siciński

---

## Kamieniarka i rzeźba dekoracyjna w Kazimierzu nad Wisłą

---

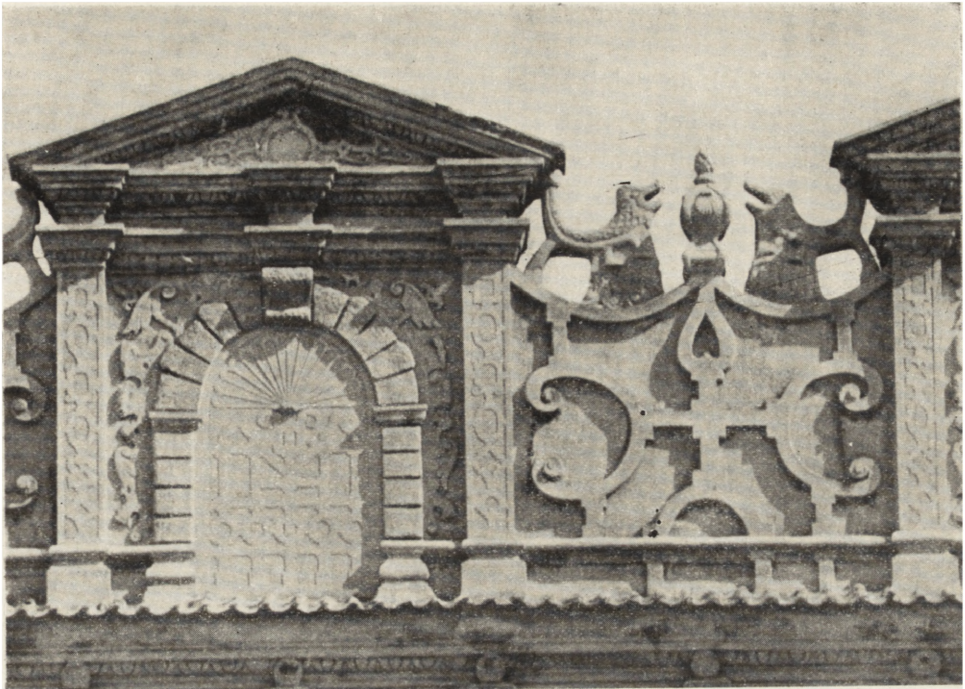
Ochrona Zabytków 5/2 (17), 95-104

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 94. Kazimierz n/Wisłą. Zwieńczenie attyki kamienicy pod św. Mikołajem.

## **KAMIENIARKA I RZEŹBA DEKORACYJNA W KAZIMIERZU NAD WISŁĄ**

KAROL SICIŃSKI

### I

Miasto przez cały przebieg swego wielowiekowego istnienia wytrwale gromadziło ślady nakładających się nań epok i stylów. Dochowane okruszki kamieniarki i rzeźby dają skalę plastyki budowlanej Kazimierza jako zespołu miejskiego.

O kamieniarce gotyckiej niewiele możemy powiedzieć, zdaje się jednak, że nie odbiegała zbyt od wzorów prowincjonalnych, zadowolając się dość prostymi formami architektoniczno-rzeźbiarskimi wystroju ceglanej architektury gotyku. Z pozostałych fragmentów ostał się najlepiej zachowany portal główny kościoła farnego, wykonany w kamieniu miejscowym w formie laskowanej ramy ostrołukowej, kończącej profilowanie na ściętym ukośnie, gładkim cokole.

Wyjątek w rzeźbie gotyckiej Kazimierza stanowi statua Madonny z Dzieciątkiem, wykonana w drzewie, polichromowana i złocona. Ale wątplić należy, że była dziełem miejscowej wytwórczości.

Kamieniarkę gotycką zniszczono doszczętnie. W przeważnej większości użyto jej do wątku nowowznoszonych murów, a ocalałe fragmenty zostały wydobyte przy odgruzowaniach i remontach konserwatorskich, głównie przy odgruzowaniu terenu zamkowego.

W XVI stuleciu bowiem nowa moda wszędzie niszczyła pomniki gotyku. Nie ominęła ona także Kazimierza, jego zamku, kościołów, budownictwa miejskiego i mieszkalnego. Patrycjat miejski Kazimierza, utrzymując ciągle stosunki handlowe z zagranicą i podążając za nowymi prądami, przyjmował nowinki renesansu, a okres największego rozwoju gospodarczego miasta w latach 1600 — 1637 sprzyjał ruchowi budowlanemu. Miejskowe złoża kamienia zapewniały budulec i materiał rzeźbiarski.

Dość nagle zmiana upodobań zlecniodawców spowodowała zapotrzebowanie na wykonawców. Gotycka zaś kamieniarka prowincjonalna, tkwiąca w tradycjonalizmie, nie była w stanie nadążyć szybko za wzmagającymi się potrzebami nowego stylu o zupełnie odmiennych formach. Sprowadzano artystów z zachodu i południa Europy, którzy przez współpracę z miejscowymi artystami tworzyli nowe wartości sztuki, podnosząc jednocześnie ogólny poziom kultury artystycznej naszego kraju.

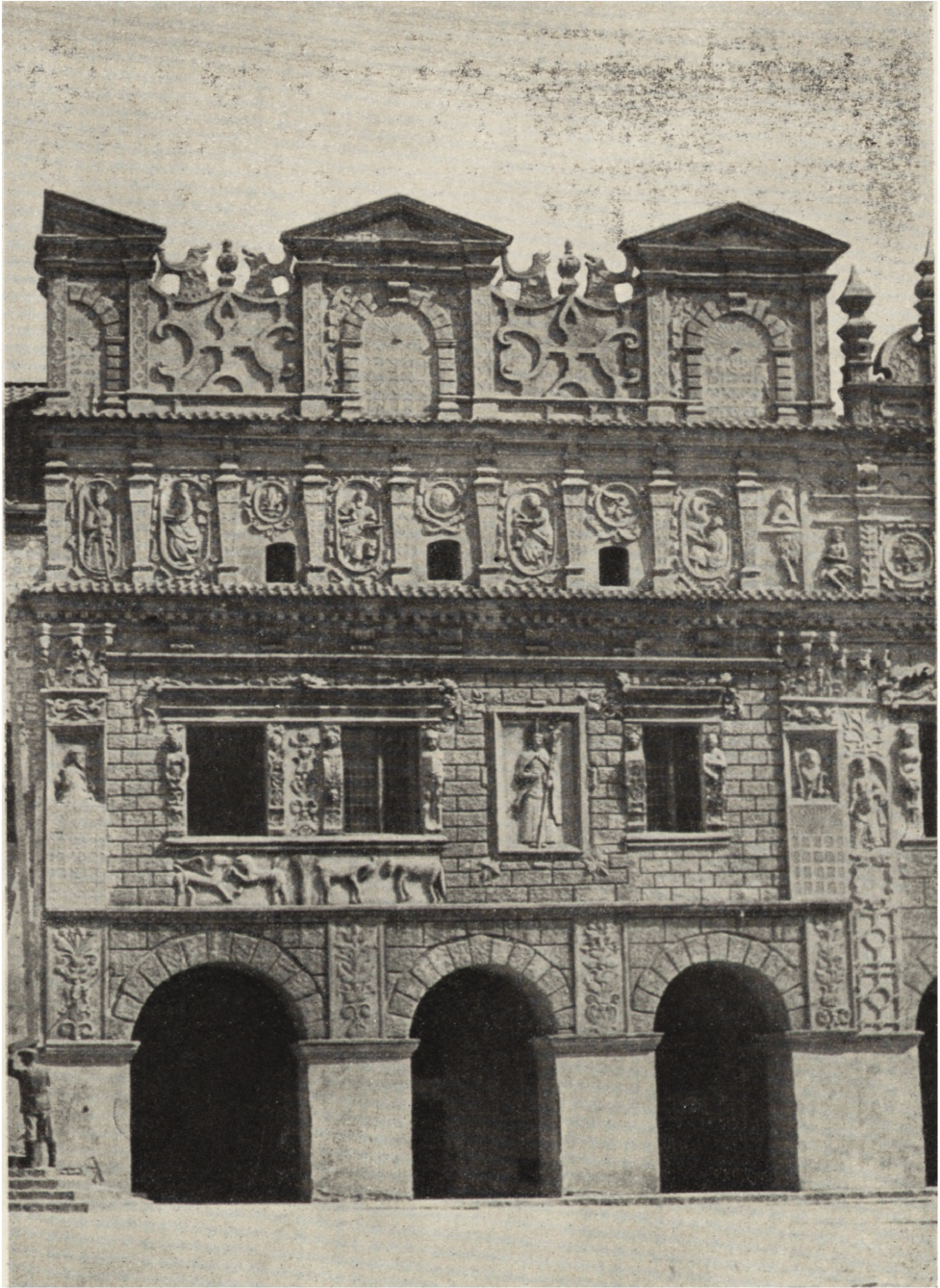
Ta współpraca oraz silny pierwiastek sztuki ludowej wytworzyły polski renesans o charakterystycznych cechach, przeobrażając kosmopolityczne formy ornamentu renesansowego w zupełnie nowe formy rodzime.

Poza kamieniarką drugi element techniczny rzeźby, dostarczający względnie najwięcej łatwych możliwości plastycznych dla twórczej fantazji plastyki zdobniczej, stanowiła nowa technika narzutowa w zaprawie tynkarskiej.

Materiał łatwy w obróbce, wolno schnący i nie stawiający oporu jak kamień, wybitnie nadawał się do urabiania nowej formy ornamentальной.

W łączności z wymienioną techniką narzutową rzeźbie kamieniarskiej towarzyszyło sgraffito jako nowa zdobycz techniczna, przywieziona przez artystów przybywających z południa; posługiwano się nią bardzo zręcznie przy zdobieniu fasad kamienic kazimierskich, podkreślając płaszczyzny architektoniczne lub niwelując przejaskrawione formy rzeźby ornamentальной. Dzisiaj te wysiłki twórcze rzeźbiarzy możemy obserwować na kilku tylko kamienicach z epoki renesansu.

O rzeźbie kazimierskiej nie można mówić w oderwaniu od architektury, którą ta rzeźba dopełnia lub pokrywa. Ściany kamienic, powstałe z wątku domów gotyckich, proste, o dużych płaszczyznach, małej ilości okien i wysokich szczytach, przysłaniających siodłowe dachy domów,



Ryc. 95. Rynek w Kazimierzu. Elewacja kamienicy pod św. Mikołajem.



Ryc. 96. Kamienica pod św. Mikołajem — medaliony atyki z wizerunkami Apostołów.

ustawianych szczytami do ulicy, przy zmianie oblicza rozbudowanego domu gotyckiego na renesansową kamienicę wymagały powiązania i skoordynowania bądź różnych, bądź przypadkowych elementów architektonicznych w nową całość stylową. Całość tę otrzymywano kompozycyjnie przez podział poziomy gzymsem głównym, który oddziela zrąb od szczytu przysłaniającego dach. To rozczłonkowanie poziome pozwoliło na bardzo bogatą kompozycję zdobniczą szczytów, przemieniając je w rytmice kompozycyjnej na fantastyczne koncepcje rzeźby architektonicznej. Natomiast dolną część fasady z reguły traktowano skromniej, ograniczając się do obramień okiennych i innych ozdób ornamentalnych. Pozostałe kamienice renesansowego zespołu architektury świeckiej oraz kościół farny, zachowane prawie bez zmian, dają nam możliwość bliższej analizy i oceny kształtu i formy plastyki rzeźbiarskiej.

Uderzającym akcentem w rzeźbie renesansowej kamienic kazimierskich jest tematyka religijna i symboliczna ujęta w wersetach łacińskich, będąca odzwierciedleniem humanizmu autorów klasycznych. Ornamentalny współczynnik plastyczny stoi całkowicie na usługach tematu, dość ściśle połączonego z osobą właściciela domu. Ornament jest silnie uwypuklony głównie w postaciach wyobrażających świętych patronów fundatora. Postacie patronów stanowią dominujący akcent plastyczny w zdobnictwie zrębu i tylko w jednym przypadku w atyce.



Ryc. 97. Kamienica pod św. Mikołajem. Łuki arkad podcieniowych i fryz.

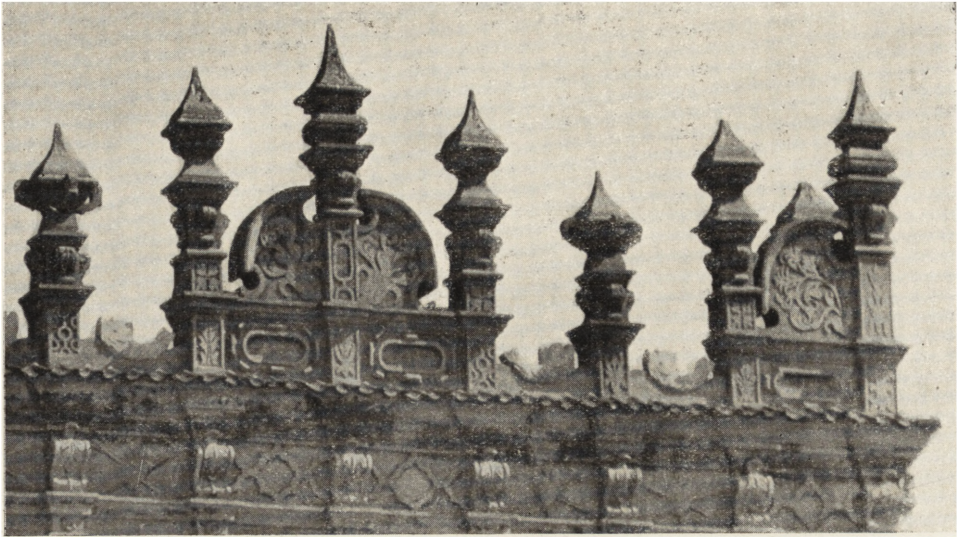
W kompozycji ściany frontowej kamienicy Mikołaja Przybyły w rynku kazimierskim, pierwszej od lewej strony, można rozróżnić trzy grupy kompozycyjne mało powiązane ze sobą w zespół (ryc. 95).

Przyjmując arkadowanie podcieni jako najsilniej działający motyw plastyczny, motyw próżni, właściwa kompozycja plastyki ornamentальной rozpoczyna się od gzymsu w górę u podstawy łuków arkad podcieniowych. Na wymienionym gzymsie, na osi słupów arkadowych, uformowano prostokątne pola, wypełnione ornamentem roślinnym oraz szczyty sklepień arkadowych, wzmocnionych rustyką nakrytą dość mocnym gzymsem. Z tego poziomu do gzymsu wieńczącego zrab mieści się druga grupa kompozycyjna o tematyce symbolicznej. Boczne pilastry, zwieńczone pod gzymsem kapitelem przypominającym wzory antyczne, ozdobiono płaskorzeźbami św. Jakuba i św. Tomasza, oraz w dolnej części ornamentem geometrycznym, wykonanym jednobarwnym sgraffito. Cała część środkowa ściany między pilastrami, tj. obramienia okien oraz wielka figura świętego biskupa, patrona fundatora i właściciela domu, pod parapetem zaś okiennym scena z walczącymi zwierzakami, stanowi najbardziej chaotyczny zespół kompozycyjny (ryc. 95). Cały ten chaos, nakryty ciężkim podwójnym gzymsem o charakterystycznych profilach kazimierskich, rozczłonkowany jest rzeźbiarskimi konsolami. Dopiero nieco spokoju znajdujemy w rytmie podziału attyki. Podział jej na dziewięć pól wypełniony jest płaskorzeźbą figuralną: cztery pola — wizerunkami Ewangelistów, pierwsze pole z lewej strony — wizerunkiem św. Katarzyny



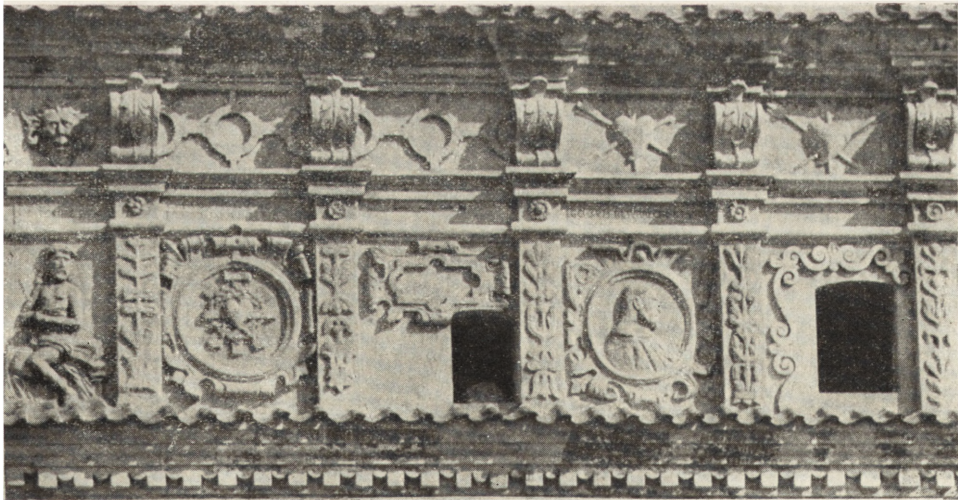
Ryc. 98. Elewacja kamienicy rynkowej pod św. Krzysztofem.

(ryc. 96), ostatnie wyobrażeniem fauna. Pozostałe trzy pola wypełniają luźno zawieszono nad okienkami strychów ozdobne tarcze rolkowe z emblematami religijnymi i heraldycznymi. Pilastrowanie o kształcie odwróconego obelisku, zakończone jońskim kapitelem, podpira znowu gzyms dzielący attykę dolną i górną. Górna część attyki uformowana w portyki bram, których pola bramowe znowu wypełnia ornament geometryczny w sgraffito jednobarwnym (ryc. 94). Gzymsy są suto rzeźbione w wole oczka, ząbki i liście akantu, tympanony zaś wypełnione są wianuszkami z owoców. Wolne pola między omawianymi wystawami wypełnia geometryczno-zwierzęcy ornament, niegdyś ażurowy, stanowiący piękny koronkowy kontrast do stosunkowo dużych płaszczyn wystaw bramowych. Wy-



Ryc. 99. Kamienica pod św. Krzysztofem — grzebień attyki.

konany całkowicie z cegły, powiązany doskonałą zaprawą i żelaznymi wkładkami przez nieumiejącą konserwację z dobudowaną od tylnej strony ścianą dla przysłonięcia jednospadowego dachu, w dzisiejszej postaci wygląda jak ornament płaski, nałożony na tło. Poza tym fasada jest pełna ornamentu roślinnego, zwierzęcego, geometrycznego oraz napisów łacińskich z datą 1613 na tle chropowatej rustyki, utrzymanej w duchu epoki.



Ryc. 100. Kamienica pod św. Krzysztofem — medaliony attyki.





Ryc. 101. Kamienica pod św. Krzysztofem. Płaskorzeźba św. Krzysztofa.

Na kamienicy sąsiedniej (ryc. 98), należącej do brata Mikołaja, Krzysztofa Przybyły, wyodrębnia się przede wszystkim wykonana w płaskorzeźbie wielkich wymiarów postać św. Krzysztofa (wys. 4,5 m) sięgająca od wierzchołka arkady podcieniowej do gzymsu głównego (ryc. 101). Układ elementów architektonicznych podobny jest do układu w poprzedniej fasadzie, natomiast rzeźbiarsko potraktowany jest odmiennie. O ile poprzednią fasadę charakteryzuje pewne rozdrobnienie i chaos kompozycyjny, fasada domu „Pod św. Krzysztofem“ jest w swojej kompozycji bardziej zwarta i spokojniejsza, mimo że w partii zrębu dominuje olbrzymia postać świętego. Pionowe pasy boczne są bardziej jednolicie utrzymane ornamentalnie, mimo wielu bardzo różnych motywów ornamentalnych i figuralnych, następujących po sobie ku górze. Nad gzymsem arkad podcieniowych występuje płaski gruby ornament geometryczny, wyżej — tablice z wersetami poetów łacińskich, następnie figury w płaskorzeźbie (postacie



Ryc. 102. Kamienica pod św. Krzysztofem. Dekoracja rzeźbiarska obramień okiennych.

kobiet z historii Starego Testamentu: Judyta i Ealome — ryc. 103) umieszczone w płaskich wnękach, nad którymi płaski jak u dołu ornament roślinny dotyka kapitel, podobnego w formie do kapiteli na fasadzie kamienicy pod świętym Mikołajem.

Całość tchnie atmosferą humanistyczną. Zabarwiona historią zdrady małżeńskiej, uformowana jest w karyatydach obramień okiennych pierwszego piętra, pełnych ekspresji psychologicznej (ryc. 102).

Przy pierwszym oknie, pierwsza lewa karyatyda o ponurym wyrazie, to zdradzony małżonek; druga karyatyda tego samego okna, to zapewne jego żona, zalotnie zwrócona do rycerza karyatydy pierwszej z lewej strony drugiego okna; druga figura drugiego okna, to smutna, jakby zdradzona, żona; w trzecim oknie karyatydy — ekspiacja winowajców za grzech wiarołomstwa. Jakże wiele mówi o namiętności ludzkiej tych sześć karyatyd, wykonanych z całą finezją! Karyatydy te nakryto wspianiałymi rzeźbionymi gzymсами nadokiennymi z gmerkiem mieszczkańskim, umieszczonym na rolkowych kartuszach, które są ujęte w pięknie uformowany ornament liściasty. Gzymś główny ulokowany na tej samej wysokości jak na fasadzie poprzedniej, równie duży, traktowany rzeźbiarsko znacznie powściągliwiej, stanowi harmonijne dopełnienie zrębu. Nad gzymsem głównym — attyka, która w kompozycyjnym rytmie jest przedłużeniem

poprzedniej. Podzielona jest na dziesięć pól; cztery z nich wypełniają w rolkowych okrągłych medalionach ornamentalnych popiersia w płasko-rzeźbie Jezusa, Marii i Dzieciątka Jezus oraz symbolami męki Pańskiej; dwa końcowe podziały wypełnione są: lewy — postacią Chrystusa frasobliwego, prawy — postacią św. Sebastiana. Przenikające gzyms, ozdobne rzeźbą pilastrowanie zwieńczone jest rzeźbionymi konsolami, między którymi wolne pola wypełnia gruby ornament geometryczny, na przemian z Sercem Jezusa na dwóch skrzyżowanych włóczniach (ryc. 100).

Grzebień attyki składa się z ozdobnych półokrągłych tarcz pokrytych sgraffito i wyszukanie profilowanych pinakli o formach przypominających uszate dzbany nakryte wysokimi hełmami. Ustawione na wysokich profilowanych podstawach dolnego podziału, przedzielone półokrągłymi tarczami, zatracają nudę szeregową, stwarzając prawie niematerialną lekkość form statycznych (ryc. 99).

Obie fasady wykonane są w technice narzutowej, ale różnią się wielce, mimo podobieństwa użytych form renesansowych o posmaku włosko-niderlandzkim. Pierwsza fasada silniej jest zabarwiona motywami ludowymi, natomiast rzeźby fasady drugiej, w fakturze częściowo kamiennej, jak obramienia okienne, delfiny w attyce i inne szczegóły, wykonane z dużą drobiazgową finezją techniki kamieniarskiej, odróżniają ją przede wszystkim kompozycyjnie. Można przyjąć, że ornamentowanie jak i figury zdają się być wykonane przez tegoż samego artystę, co potwierdzałoby podobieństwo niezliczonych motywów rzeźbiarskich, powtarzających się na ścianach poprzedniej kamienicy, jak również na ścianach kościoła farnego, którego przebudowę prowadził mistrz lubelski Jakub Balin. Czy zaś autorem kompozycji fasad był on sam, czy też jakiś inny artysta, nie mamy co do tego żadnych wiadomości. Natomiast przez porównanie form narzutowych i kamieniarskich możemy z całą pewnością stwierdzić, że kamieniarce fasady kamienicy „Pod św. Krzysztofem“, jak obramienia okien i delfiny w attyce, wykonała inna ręka.

(d. c. n.)



Ryc 103. Kamienica pod św. Krzysztofem. Dekoracja prawego pilastra bocznego.